

Andrzej Jan Zakrzewski - Maluszyn / Częstochowa

Wypisy z kroniki parafialnej maluszyńskiej

Łukasz Kopera

Mgr Łukasz Kopera

Z kroniki parafialnej

We wspólnocie parafialnej wyjątkowo ważną, bo kierowniczą rolę odgrywali zawsze duchowni. To oni mieli największy wpływ na kulturę materialną i duchową parafii, podejmując inwestycje, dzieła i kultywując pobożność. Stąd też omawiając dzieje parafii nie sposób nie poświęcić im kilka uwag. Duszpasterstwo w Maluszynie od znanych nam początków (1412 r.) prowadzi księża diecezjalni, gdyż sama parafia jest jednostką w strukturach diecezjalnych. W ciągu 600-letniej historii parafii znany jest tylko jeden przypadek, gdy duszpasterstwo sprawuje kapłan zakonny – ojciec Eleutery Miechowicz (1783 – 1807) ze zgromadzenia Ojców Paulinów na Jasnej Górze. Wyjątek o. E. Miechowicza w duszpasterstwie księży świeckich można wytłumaczyć trudnym okresem w dziejach naszej ojczyzny (upadek Rzeczypospolitej), a zarazem w polskim Kościele, kiedy do pracy w parafiach kierowani byli księża zakonni. Wielu z pracujących w Maluszynie księży do dzisiaj przywołuje się we wspomnieniach, ale są też tacy, których nazwiska zatarły się w pamięci parafian, szczególnie tych dawniejszych. Poniżej prezentowane są zapiski proboszczów, którzy pracowali w Maluszynie od końca XIX do połowy XX wieku. Są one bogatym źródłem, gdyż właśnie z nich dowiadujemy się o stanie i funkcjonowaniu parafii, szczególnie o jej losach w trudnym czasie II wojny światowej. Materiały zawiera „Księga Wizytacji Biskupich zaprowadzona w roku 1885 parafii Maluszyn” przechowywana w Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej, sygn. KD 385.

Ks. Franciszek Staliński (proboszcz 1890 – 1921)

Malował Franciszek Jędrzejczyk, 1914 r. Obraz w zakrystii kościoła.

„Przez czas pobytu mego w Maluszynie od 27 sierpnia 1890 r. dokonano co następuje: Dano posadzkę w kościele kamienną z balustradą żelazną nową. Obmurowano cmentarz kościelny z bramą i furtką żelazną i na froncie kościoła bramą dębową. Obłożono cały kościół na zewnątrz cokołowym kamieniem. Fundowano 2 nowe boczne ołtarze i nowe w nich obrazy. Pomalowano kościół wewnątrz i na zewnątrz pobielono. Szczyt kościoła od plebani zrobiono nowy z gżemsami. Postawiono nowe wszystkie budynki ekonomiczne i pokryto je dachówką. Wymurowano studnie z cegły 45 łokci głębokości z pompa i rurami żelaznymi. Fundowano stacje męki Pańskiej terrakotowe. Sprawiono zacheuski brązowy, żyrandol brązowy, nowe na W[ielki] Ołtarz lichtarze brązowe, złożone w ogniu, a do bocznych ołtarzy lichtarze frażetowskie. Sprawiono nową puszkę większą do komunikantów, a mniejszą odnowiono, kielichy 3 pozłożono. Turybulum nowe i naczynia do chrztu i olejów świętych sprawiono. Ornatów 7 nowych sprawiono i kap wszystkich kolorów 5. Bieliznę wszystką nową płócienną, w miejsce starej perkalowej zniszczono sprawiono. Organ restaurowano i nowy cylindrowy miech dano. Plebanię i organistówkę z gruntu wyrestaurowano. Sprawiono 2 mszały świąteczne i 2 żałobne. Sprawiono dzwonki akordowe, krzyże na ołtarze i krzyż processjonalny frażetowski. Wszystkie ogrodzenia sztachetowe plebańskie nowe dano. Reperowano obmurowanie na cmentarzu grzebalnym i pokryto takowe dachówką. Sprawiono 2 konfesyonały dębowe duże, 3 sosnowe mniejsze i 3 krzyże do spowiedzi, klęcznik w zakrystii dębowy i drzwi dębowe z zamkami do kościoła sprawiono. Nowy baldachim, umbrakulum, figurę rezurekcyjną i 2 feretrony nowe, a 2 odnowiono. Chorągiew białą i sedes dębowe dla kapłana przed W[ielki] Ołtarz sprawiono. Zniwelowano cmentarz przy kościele i obsadzono go żywopłotem i drzewami. Dywany 3 sprawiono. W[ielki] Ołtarz z gruntu restaurowano z dodaniem niektórych rzeźb i nowe w nim 3 obrazy dano. Sukienkę srebrną z obrazu W[wielkiego] Ołtarza reperowano i odświeżono. Fundowano altare fixum w W[ielkim] Ołtarzu z cegły na cement, a wierzch i boki wyłożono płytkami kamiennymi. Antypodyum drewnie rzeźbiono-złożone przed W[ielki] Ołtarz sprawiono. Sukienkę na puszkę nową i 2 bursy do chorych sprawiono. Kilkanaście sztuk drzewek owocowych w ogrodzie plebańskim posadzono. Zegar do kościoła nowy sprawiono. W Maluszynie d. 1 sierpnia 1903 r. X. F. Staliński.”

Ks. Feliks Bernard Poray – Kobielski (proboszcz 1934 – 1943)

Andrzej Jan Zakrzewski - Maluszyn / Częstochowa

Wypisy z kroniki parafialnej maluszyńskiej

Łukasz Kopera

„[1934 r.] Po wyprowadzeniu się Ks. Hamerlinga nastąpił na probostwie w Maluszynie Ks. Bonawentura Metler i Ks. Romuald Kapkowski jako wikariusz. Ks. Bonawentura Metler nastąpił do Maluszyna z Kruszyny dnia 23 Maja 1932 roku, a dnia 10 lipca 1934 roku, zamienił się na probostwo Parzymiechy z Ks. Feliksem Bernard Poraj Kobielskim. Zamiana powstała zupełnie dobrowolnie jako między kolegami jednokursowymi w seminarium. Ks. Feliks Bernard Poraj Kobielski, zastał dachy w plebanii i we wszystkich budynkach plebańskich w bardzo opłakanym stanie. Cała plebania oraz budynki zostały z gruntu wyremontowane. Do kościoła przybył jeden obraz na ołtarz oraz jedenaście komży. (...) [1927 r.] Wyremontowano organy kościelne kosztem 1000 zł. Postawiono organistówkę i budynki ekonomiczne murowane, kosztem 8000 złotych. Odmalowano kościół z ołtarzami wewnątrz i zewnątrz kosztem około 5000 złotych. [1936 r.] Ks. Kapkowski prawie własnym kosztem przystawił przy organistówece salę dla Akcji Katolickiej murowaną... Dnia 20 kwietnia 1936 roku Ks. Wikary zawiózł starze figury, obrazy i różną starzyznę z tutejszego skarbcza kościelnego, pochodzącą ze starego, byłego kościoła do Częstochowy do muzeum diecezji. [1937 r.] Pani hrabina Joanna Stanisławowa Potocka z Maluszyna ofiarowała dziesięć komży dla ministrantów. [Antoni] Przesłański malarz z Maluszyna ofiarował dwa obrazy do kościoła, a jego żona jedną komżę dla księży. (...) Odnowiono kapę białą. Kupiono dwie bursy do chorych i pudełka. Połatano dach na kościele i rynny, oraz parkan około kościoła. Odnowiono pięć ornatów.

Spis parafian w 1938 roku:

- 1/ Maluszyn 418, z tej liczby do spowiedzi 295.
- 2/ Łazów 508, do spowiedzi 295.
- 3/ Silniczka osada 424, do spowiedzi 284.
- 4/ Silniczka wieś 423, do spowiedzi 298.
- 5/ Mosty 365, do spowiedzi 282.
- 6/ Budzów 243, do spowiedzi 177.
- 7/ Sudzinek 235, do spowiedzi 176.
- 8/ Wola Życińska 284, do spowiedzi 174.
- 9/ Kąty wszystkich 127, do spowiedzi 107.
- 10/ Ciężkowiczki 140, do spowiedzi 101.
- 11/ Barycz 113, do spowiedzi 90.
- 12/ Sudzin 139, do spowiedzi 90.
- 13/ Ferdynandów 98, do spowiedzi 62.
- 14/ Czarny Las 72, do spowiedzi 50.
- 15/ Błonie 63, do spowiedzi 43.
- Wszystkich 3616, do spowiedzi 2557.

(...) [1938 r.] Młodzież z Silniczki będąca z kompanią w Częstochowie 26 VIII kupiła chorągiew w cenie 140 zł. z jednej strony obraz MB Częstochowskiej, a z drugiej św. Franciszek z Panem Jezusem. Naprawiono dach na kościele i parkan koło kościoła oraz otynkowano organistówkę z frontu. (...) [1939 r.] Dnia 28 maja przybyły dwa dzwony, kupione przez właściciela majątku od Felczyńskiego w Przemyślu. Jeden większy <Jan> wagi 100 kilo, drugi <Józef> wagi 80 kilo, imiona są Ostrowskich dawniejszych tutejszych właścicieli. Te dzwony kosztują tysiąc złotych. Na plebani postawiono nowy komin z blachy ocynkowanej oraz poreperowano dach. (...) Dnia 1 września 1939 roku wybuchnęła /wypowiedziana dnia 3 VIII b.r. przez Adolfa Hitlera zwyciężyli Polaków Niemcy. My nigdzie nie uciekli./ wojna. (...) [1941 r.] Dzwony dwa, które przybyły dnia 28 maja 1939 roku oraz jeden z 1752 r. a także sygnaturka z 1853 roku razem 4 dzwony zostały zabrane przez Niemców dnia 10 września 1941 roku z kościoła oraz 2 dzwonki z kaplicy z cmentarza grzebalnego razem sześć /6/ sztuk. (...) [1943 r. dopisek wikariusza ks. Stefana Królka] Dnia 24 listopada o g. 8 wieczorem roku 1943 zmarł w Maluszynie ks. Feliks Bernard Poraj – Kobielski. Pochowany dnia 27 listopada 1943 r. na miejscowym cmentarzu w Maluszynie.”

Ks. Józef Zawadzki (proboszcz 1943-1945)

„Na proboszcza maluszyńskiego po śmierci śp. Ks. Feliksa Bernarda Poraj – Kobielskiego został wyznaczony dnia 13

Andrzej Jan Zakrzewski - Maluszyn / Częstochowa

Wypisy z kroniki parafialnej maluszyńskiej

Łukasz Kopera

grudnia 1943 r. Ks. Józef Zawadzki dotychczasowy proboszcz w małej parafii koło Częstochowy w Lubojnie. Instalacja odbyła się dnia 9 stycznia 1944 roku dokonana przez Księdza V-ce dziekana Adama Krajewskiego proboszcza w Borzykowie w obecności Ks. Stefana Królika wikariusza maluszyńskiego i Ks. Ottona Kristena b. Kapelana Wojsk Polskich – rezydenta hrabstwa Potockich. Praca duszpasterska w roku 1944 była wyjątkowo trudna, zwłaszcza w II-giej połowie roku od sierpnia, kiedy Niemcy postanowili okopać się nad rzeką Pilicą. W I połowie roku 1944 wprowadzono nowe nabożeństwa: jako to Godzinę Świątą – nabożeństwo do Serca Jezusowego – pacierze wieczorne w sobotę – nabożeństwo różańcowe i dla Trzeciego Zakonu. W związku z tem nawoływano ustawicznie parafian do regularnego uczęszczania na Mszę Św. i wypełnianiu praktyk religijnych sumiennie... Życie religijne rozwijałoby się coraz bardziej, gdyby nie straszne warunki jakie nastąpiły od sierpnia 1944 r. Niemcy zajęli całą Maluszyn, zrobili z parafii obozowisko. Ludzi wysiedlali z mieszkań, plebanię całą zajęli gestapowcy. Nam 2 księżom: mnie i Ks. Wikariuszowi T. Matyi wyznaczono mały pokoik, krępując oczywiście nasze swobody. Ile ludzie i my jako księża przeszliśmy z nimi utrapień Bóg tylko wie. Nie wiedziałem czy wyjdę cało z tego piekła za życia. Pan Jezus nas ocalił, ze łzami w oczach dziękowaliśmy Bogu za szczęśliwe ocalenie, gdy 15 stycznia 1945 roku opuścili naszą wioskę. Ponieważ plebania była zniszczona zamieszkaliśmy przez pewien czas u rodziny Zasadów w Ciężkowiczkach, a potem w organistówce w Maluszynie. W ciągu roku 1944 zrobiono nową studnię, wyremontowano całkowicie organy, postawiono płot od strony rzeki i dokonano częściowych poprawek w zabudowaniach gospodarskich i na plebani. Warunki życia wojennego doprowadziły do znacznego zniszczenia plebani a częściowo i kościoła. Miałem zamiar przystąpić do pracy na wiosnę, lecz woła Arcypasterza przeniosła mnie 28 lutego 1945 roku na inną placówkę duszpasterską do Rząśni. Opuściłem Maluszyn dnia 7 marca 1945 r.”

Ks. Henryk Antkiewicz (proboszcz 1945 – 1959)

„Rok 1945. W połowie marca 1945 r. J. E. Ks. Biskup Dr Teodor Kubina, Ordynariusz Diecezji Częstochowskiej zaproponował mi Parafię Maluszyn. Dotychczas Maluszyna nigdy jeszcze nie widziałem. Kiedy po kilku dniach znalazłem się w Maluszynie, zastałem kościół w połowie bez okien, które wypadły w dniu 16 stycznia, kiedy cofający się Niemcy wysadzili pobliski most na rzece Pilicy. Szczyt południowy kościoła został rozwalony pociskiem artyleryjskim, jak również część dachu. Wieża była również podziurawiona odłamkami pocisków, dach w opłakanym stanie, część murów od strony płn. wsch. rozwalona z powodu zaciekania, gzymsy i cokół wymagały znacznych nakładów. Tynk wewnątrz kościoła miejscami odpadły. Plebania była prawie bez szyb, klamek i zamków. Kuchnia bez blach, sufity miejscami dziurawe, przegniłe na wylot z powodu braku odpowiednich dachówek. Plebania nosiła ślady włamania po ustąpieniu Niemców (Gestapo), którzy w niej mieli swoją siedzibę. Dzieła spustoszenia dokonali miejscowi parafianie, częściowo podobno, mieszkańcy sąsiedniego Gościęcina, parafii Kurzelów. Na plebanii nie można było zamieszkać. Organistówka była w lepszym stanie i pusta, gdyż była zajęta przez Niemców, a organista był wysiedlony do wsi Silniczka (3 km), skąd musiał dochodzić do Maluszyna. Myślałem zamieszkać na organistówce, lecz po namyśle zdecydowałem inaczej, polecając organiście wprowadzić się na organistówkę. Sprowadziłem się do Maluszyna na dobre w Wielką Środę dnia 28 marca. Moi nowi parafianie przypadli mi do serca. Za poradą p. Berga powołałem do Rady Parafialnej następujące osoby: 1. Frach Leopold z Ciężkowiczek, Zakrzewski Józef i Baryła Michał z Łazowa, Młynarczyk Jan z Ciężkowiczek, Dynus Jan z Silniczki, Arabas Józef z Maluszyna i Szewczyk Jan z Mostów. Nowa Rada uznała za najpilniejsze: nowe okna w kościele i remont plebanii, uchwalając na ten cel składkę 100 zł od rodziny. Składki zbierałem osobiście w towarzystwie członków Rady Parafialnej. Zebrane fundusze pozwoliły wprawić 4 okna zwykłe i 1 witrażowe (malatura olejna na szkło, wykonana przez miejscowego artystę – malarza p. Antoniego Przesłańskiego, przedstawiająca św. Cecylię Carlo Dolciego) oraz doprowadzić plebanię do stanu używalności, ponadto wybudować 300 m. b. parkanu drewnianego. Zmieniono wtedy częściowo przegniłe wiązania dachowe. Dach pokryty został częściowo dachówką, zdjętą jeszcze za ks. Józefa Zawadzkiego z murów cmentarnych, co nie uznawałem za szczęśliwy pomysł, gdyż na dach za bardzo się nie nadawała, a mury cmentarza grzebalnego niszczyły nieprzykryte. Remont kościoła przyspieszył huragan 21 lipca, który zerwał dach z obydwu wieży, oraz znacznie uszkodził dach. Należało wtedy przełożyć dachówkę na kościele, pokryć wieże nową blachą, wyremontować zwalony szczyt, wieżę sygnaturki i róg kościoła od strony płn. wsch. Zbierałem na to 2 składki po 150 i 75 zł od rodziny. Koszta remontu kościoła wyniosły ok. 120.000 zł. Parafianie składali ofiary chętnie. Roboty prowadził Stanisław Szabkoski [?] z Radomska. W tym roku miała być remontowana kaplica na cmentarzu grzebalnym, której górna lewa część zawaliła się niewiadomo z jakiego powodu. Pora nieodpowiednia i brak funduszy przeszkodziły

Andrzej Jan Zakrzewski - Maluszyn / Częstochowa

Wypisy z kroniki parafialnej maluszyńskiej

Łukasz Kopera

remontowi. Ogólna suma wydatków parafialnych wyniosła w 1945 r. od mojego przybycia zł. ok. 270.000. Stan moralny: frekwencja w kościele zadawalająca. Komunii świętych 5.100. Zdarzyło się jedno zabójstwo na wsi Sudzinek. Zabity został przez Szczepańskiego z Błonia za wódkę i 1000 zł z namowy Ziółkowskiego, Andrzej Rutkowski, który niedawno powrócił z niewoli [...]. Wieś Sudzinek na ogół nie jest jednak zła, a na cele kościelne ofiarna...”